

## Na skrzydłopiórach dzioboptaka

Wielmożny Panie i mój najosobliwszej osobliwości Dobrodzieju!  
Nie jestem ja skrzydłopiórem dzioboptaka, ażebym wzbiwszy się  
orłoszybim strzałopędem w góromachy hojnobujnej imaginacji,  
podołał WPanu Dobrodziejowi wzdłuż mojego chęciomiaru  
z wdzięcznobrzęcznie miodosłodkich miłogłosów pstrokwieciestej  
cudowody literackobukietniczy uwić kiwatosnop.

Ale niepodobne wiennopuchy niech się zdobywają opuchliwą  
fantazjomachiną nawiedzeni kłamcobrechy, czyli poetyści wier-  
szorymce, którzy, sadząc się z uchadorażną kadencyją, nieustannie  
jak zrazy w tyglorynku usadzą WPanu Dobr. niechybie coś  
wielkiego. /.../

wolę w zaciszu Kołoryja, przesyłając WPanu Dobr. moje najniższe  
kiwokłony i skrobonogi, choć grubopłaską, lecz prostoszczera  
chęć moją sercowędność pocztogonem zakorespondować oraz  
oświadczyć nasze powszechnie szczerogłoski, ażeby WPan  
Dobr. terażniejszego tańcoczesu z dostojnie obraną sobie  
mażoną podług swoich miłosnych sercopuków księżnoślubnym  
węzoguzłem był połączony i abyśmy syna powinszować mogli  
i jednym hałasokrzykiem zawołać: "Daj, Boże, aby ten  
wrzeszczopyski synaliska, odudławszy się po samo gardłodziurki  
cnót macierzystych, wystrzelił w przyszłoczasie dylongowatym  
Goliatom wcześniej na postrach nieprzyjacielskich wrogów naszej  
ukochanej tatuńszczyzny - i aby ten krasnopyski był mądrogłowy,  
dobroduszny, złototuczny, śmiałobitny, hojnodawczy, a ażeby  
miał zaszczytny zaszczyt zaszczycać się na szczycie zaszczytnych  
Polaków, przy którym to zaszczycie, dobrym bycie i apetycie  
zastaję najniższym służkosłużnikiem.